Rok I. Kraków 1 Lipca 1896. Nr. 8.

# NOWINY i ROZMAITOŚCI

**Dodatek bezpłatny do „Nowego Dzwonka“.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **X. Marceli Dziurzyński.**

**„Nowiny i Rozmaitości“** wychodzą dwa razy w miesiącu, dnia 1-go i 15-go, jako **bezpłatny** dodatek do każdego numeru **„Nowego Dzwonka“.**
**Osobnej przedpłaty** na *„Nowiny i Rozmaitości“* **nie przyjmuje się**; można je prenumerować **tylko razem** z *„Nowym Dzwonkiem“.*
**„Nowy Dzwonek“** zaś kosztuje *rocznie* w Austryi: **2 złr. 50 ct.**, *półrocznie:* **1 złr. 50 ct.** — Kto przeto nadsyła z góry *całoroczną* prenumeratę, ten płaci o 50 ct. mniej. *Kwartalnej* prenumeraty nie przyjmuje się.

*W Niemczech* kosztuje *„Nowy Dzwonek“* na rok: 5 mk, na pół roku: 3 mk. — *W Ameryce* na rok: $1^1/_2$ dol.

**Ogłoszenia** przyjmuje się do umieszczenia za opłatą *10* ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie.

**Adres** do przesyłania prenumeraty: **Redakcya „Nowego Dzwonka“ w Krakowie,** ulica Basztowa l. 4.

## Od Wydawnictwa.

Ponieważ nie mieliśmy na tyle wolnego czasu, by wykreślić ze spisu prenumeratorów tych, którzy dotąd nie uiścili prenumeraty za 2-gie rozpoczynające się półrocze, przeto i ten jeszcze numer przesyłamy *wszystkim.*

Kto jednak nie chce dalej trzymać naszych gazetek, lub nie jest w możności za nie płacić, ten niech nam ten numer zwróci, na znak, że mamy go ze spisu prenumeratorów wymazać, albo zatrzymawszy ten numer, niech się stara *jak najrychlej* nadesłać prenumeratę, aby mógł otrzymać dalsze numera gazetek.

## Z chwili bieżącej.

(Wiadomości społeczne i polityczne).

**Austrya i Węgry.** *Rada państwa* obradowała do dnia 16 czerwca, nad sprawami mniejszej doniosłości. Podniesienie płac urzędnikom odroczono na sesyę jesienną; uchwalono zaś *podniesienie podatku od cukru* z 11 złr. na 13 złr., w tym celu, aby fabrykanci cukru mogli wywozić za granicę jak najwięcej cukru i sprzedawać go tam jak najtaniej. Rząd, chcąc fabrykantom dopomódz, daje im za każdy cetnar cukru wywieziony za granicę 2—3 złr. premii, nagrody, ale nie ze swojej kieszeni, tylko z pieniędzy podatkowych. My więc z naszych kieszeni musimy płacić teraz i większy podatek od cukru i w dodatku dopłacać fabrykantom po parę reńskich za każdy cetnar cukru, który oni wyszlą za granicę.

Półurzędowa gazeta wiedeńska *Fremdenblatt* doniosła, że komisya dworskich urzędników badała niedawno teatr cesarski w Schönbrun, a to jest znakiem, iż przyjazd cara rosyjskiego do Wiednia, istotnie nastąpi. Car ma przybyć do Wiednia 27-go sierpnia i zamieszka 3—4 dni, w Burgu.

— Ponieważ domniemany następca tronu arcyksiąże Ferdynand d'Este jest słabowity, przeto Cesarz, jak słychać, postanowił, aby arcyksiążę Otto, najmłodszy syn nieboszczyka arcyksięcia Karola Ludwika, objął te czynności, które dotychczas sprawował zmarły arcyksiążę Karol Ludwik. Z tego wnioskują, że Cesarz uważa arcyksięcia Ottona, za następcę tronu.

Cesarz niemiecki Wilhelm, ma przybyć do Budapesztu we wrześniu, dla zwiedzenia tamtejszej wystawy. Weźmie on podobno także udział w manewrach, które się odbędą w Kroacyi.

**Polska pod Moskalem.** Z powodu amnestyi czyli ułaskawienia wypuszczają w Warszawie z więzienia codzień różnych przestępców, ale tylko takich, którzy się dopuścili jakiego pospolitego przestępstwa.— Z tych zaś, co za politykę siedzą w więzieniu, nikogo nie wypuszczono, przeciwnie, w połowie czerwca uwięziono w Warszawie znowu kilku studentów uniwersytetu i Piotra Chmielowskiego, który pisał różne naukowe książki. Dlaczego ich uwięziono — nikt nie wie. Chmielowskiego już wypuszczono.

**Rosya.** Słychać, że car po owej katastrofie w czasie koronacyi, w której zginęło przeszło 2000 ludzi, dostał słabości nerwowej i jakiś jest niezdrów. Opuścił już Moskwę i powrócił do Petersburga.

**Włochy.** Jenerał Baratiere, który przegrał wojnę z królem abisyńskim w Afryce, został przez sąd uniewinniony i wypuszczony na wolność. Układy pokojowe z królem abisyńskim już podobno ukończone. Stanęło na tem, — że Włosi nie będą już mieli zwierzchnictwa nad Abisynią, a za jeńców będą musieli Włosi zwrócić koszta utrzymania.

Według późniejszych wiadomości oświadczył Menelik (król abisyński) że przystał na prośby Papieża, aby uwolnić wszystkich żołnierzy włoskich, pozostających u niego w niewoli, oficerów jednak uwolni wtenczas dopiero, gdy zostanie złożony za nich hojny okup.

**Anglia.** W roku przyszłym (1897) w czerwcu ubiegnie 60 lat od wstąpienia na tron królowej Wiktoryi. Rocznica ta ma być obchodzona w całej Anglii i w jej posiadłościach zamorskich nader uroczyście.

**Japoński cesarz** Mikado, wybiera się podobno w podróż do Europy i Ameryki. Rzecz to niesłychana, bo dotąd jeszcze żaden cesarz japoński nie opuścił ani na chwilę swego kraju.

**Chiński poseł**, wice-król Li-Hung-Czang, który był na koronacyi cara w imieniu cesarza chińskiego, zwiedzał niektóre większe miasta europejskie i w nich różne fabryki, warsztaty i zakłady, aby po powrocie do Chin zaprowadzić różne w tym kraju ulepszenia.

**Turcya.** Na wyspie Krecie rewolucya trwa dalej. Turcy dopuścili się na chrześcijanach wielu gwałtów i morderstw. Palą wsie i bezczeszczą kościoły. Mocarstwa zażądały wprawdzie od sułtana, by spokój zaprowadził, ale Turek w oczy niby obiecuje to zrobić, po za oczy zaś robi swoje. Najenergiczniej ujmuje się za Kreteńczykami Grecya i dąży do tego, aby Kretę odebrano Turcyi, a oddano jej. Kto wie, czy z tego nie przyjdzie kiedy do wojny Grecyi z Turcyą, a może i do wojny powszechnej.

## Jeszcze o wychodźctwie do Brazylii.

Ajenci emigracyjni namawiający lud do wychodźctwa za morze do Brazylii, używają coraz innych oszukańczych sztuczek, by lud bałamucić i skłonić go do opuszczenia ziemi ojczystej. O wyciąganiu z kraju jak najwięcej ludu, chodzi im bardzo, bo na każdej sztuce mają bardzo dobry zarobek, z góry zapłacony, a oprócz tego, wyzyskują potem w drodze wychodźców w haniebny sposób i obdzierają ich prawie do koszuli.

Wiedzą także ci ajenci, że im chłop głupszy, tem prędzej da się zbałamucić, więc sieci swe zapuścili głównie na wioski ruskie we wschodniej Galicyi, a co smutniejsza, że sami chłopi pomagają im w tej niecnej robocie podając im adresy osób, do których potem ajenci piszą listy i namawiają ich do wychodźctwa, obiecując raj za morzem.

Prócz listów, przysyłają ajenci różne podarki, n. p. zegary z obrazkiem, przedstawiającym okręt — i adresem ajenta, a znalazł się i taki ajent, który przysłał czerwone chustki z namalowanym okrętem i zapewnia, że posiadacz takiej chustki, ma już wolną drogę do Brazylii.

I lud ruski wierzy w te oszustwa, nie ma nawet na tyle oświaty i rozsądku, by poznać się na tych sztuczkach szalbierskich. Różne kartki i cenniki nadsyłane przez ajentów z Hamburga lub Bremy, uważa za dokumenta, posyła ajentom pieniądze, bo tego żądają, a gdy kto ruskiego chłopa przestrzeże przed tymi oszustami, to chłop nie wierzy przyjacielskim przestrogom. Ta łatwowierność w obietnice ajentów, a z drugiej strony nieufność ku osobom, które chłopu najlepiej życzą i wychodźctwo odradzają,

jest wynikiem ciemnoty umysłowej. Gdyby bowiem ten lud miał więcej oświaty, nie dałby się tak sromotnie bałamucić ajentom i nie opuszczałby ziemi rodzinnej, bo chociaż tutaj ciężka jego dola, to jednak za morzem czeka go stokroć większa niedola, i bolesny zawód, jak o tem opowiadają naoczni świadkowie, wieśniacy, którzy wywędrowali do Brazylii, — a dziś powrócili do kraju.

### Pomoc dajcie nam. — Rodacy!

(List do redakcyi).

Już wiadomo Czytelnikom *Nowin*, że w pierwszej połowie czerwca r. b. spaliła się większa połowa miasteczka Rudnika, w powiecie niskim. Spłonęło 176 domów mieszkalnych, 124 stajen, 79 stodół, 65 sztuk bydła. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Ocalał tylko kościół i szkoła. Ogólna szkoda majątku, wynosi *przeszło 300 tysięcy złr.*

W ostatnich czasach nieźle się powodziło mieszkańcom Rudnika, zwłaszcza od czasu, gdy staraniem hr. Hompescha wprowadzono koszykarstwo, które przynosiło Rudniczanom jaki taki zarobek. Dziś w ludnem miasteczku pusto i ponuro jak w grobie. Kominy nagie i opalone drzewa, podobne do piszczeli trupów, zdają się wyciągać ramiona swoje ku niebu — z prośbą do Boga, by pobudził serca litościwe do niesienia pomocy nieszczęśliwym mieszkańcom.

Kto nie widział w życiu ostatecznej nędzy, niech przyjedzie do Rudnika, a zobaczy tu obdartych, opuchłych z płaczu mieszkańców, snujących się jak cienie z rękoma założonemi po zgliszczach spalonych budynków.

Niezbędną więc jest dla nas pomoc rodaków.

W tym celu zawiązał się w Rudniku komitet ratunkowy, pod przewodnictwem Proboszcza ks. Sękiewicza i wydał odezwę powyższej treści, prosząc wszystkich rodaków, by pospieszyli z pomocą biednym Rudniczanom.

Wszelkie dary uprasza się posyłać na ręce

*ks. Proboszcza Sękiewicza w Rudniku*
(Poczta w miejscu).

## Z RZYMU.

Z końcem czerwca odbył się *konsystorz papieski*, na którym czterech Nuncyuszów (posłów Ojca św. przy dworach panujących) otrzymało purpurę kardynalską. Są nimi: *ks. Agliardi* (Nuncyusz w Wiedniu), *ks. Jacobini* (Nuncyusz w Lizbonie), *ks. Ferrata* (Nuncyusz paryski) i *ks. Cretoni* (Nuncyusz w Madrycie). Wszyscy czterej pod względem politycznym są przyjaciółmi trójprzymierza, które stanowią Austrya, Niemcy i Włochy. Na tymże konsystorzu otrzymał kapelusz kardynalski Jego Emin. ks. Kardynał Sembratowicz, lwowski Arcybiskup ruski, mianowany kardynałem na poprzednim konsystorzu.

— Przy końcu lipca ma przybyć do Rzymu *pielgrzymka katolików z Ameryki*. Dnia 2 sierpnia będą pielgrzymi na Mszy św. odprawionej przez Ojca św., a po Mszy św. będą mieli posłuchanie i wręczą Ojcu św. między innymi podarunkami także dwa jedwabne sztandary Stanów Zjednoczonych Ameryki.

— W tym roku liczba odbierających święcenia kapłańskie była tak wielką, że w sobotę przed niedzielą Trójcy Przenajświętszej w dwóch kościołach równocześnie święcenia udzielane były. W bazylice lateraneńskiej św. Jana, wyświęcił Jeneralny Wikary biskupstwa rzymskiego ks. Kardynał Parochi, 17 subdyakonów, 20 na dyakonów, a 35 na kapłanów; w kościele zaś św. Praksedy pomocnik jeneralnego wikarego tytularny Arcybisknp antyochijski wyświęcił 26 na subdyakonów, 32 na dyakonów i 46 na kapłanów. Wyświęceni pochodzą z różnych dyecezyi i należą do różnych zakonów.

— Hrabia Soderini, radca miejski, ofiarował Ojcu św. napisaną przez siebie książkę »O katolicyzmie i socyalizmie.« Hrabia zaznacza w tej książce, że socyalistą nie jest i udowadnia, że prawdziwy katolik nie może być socyalistą, zwraca jednak uwagę, że niektóre żądania robotników i ludu, są zupełnie słuszne. Mniema, iż przyczyny obecnego złego położenia tkwią w znacznych wszędzie wydatkach na wojsko, w złym, bo nierównym rozkładzie podatków, w zaniedbaniu przez rząd rolnictwa i w opuszczaniu

roli przez włościan, którzy szukają po miastach tego, czego znaleść nie mogą.

Zdaniem hrabiego, wszystko złe obecne należy przypisać i temu, że społeczeństwo teraźniejsze chce tylko używać doczesności, goni za zyskiem, po za tem nic nie uznaje. W celu poprawienia obecnego stanu rzeczy, trzeba powrócić do gorliwego wypełniania przykazań Boskich i Kościoła św. a wszystko da się naprawić.

Książka hr. Soderiniego obudziła wielkie zaciekawienie i w samych Włoszech i po za granicami Włoch. Kilku Kardynałów wyraziło hrabiemu w listach wielkie uznanie.

— W wyższym sejmie włoskim wezwał jeden z członków prezydenta mininistrów. ażeby stowarzyszenia masońskie oddał pod dozór policyi. — Masoni wywierają zgubny wpływ na życie publiczne, a co więcej, starają się o umieszczenie swoich członków w urzędach i sądach. Prezes ministrów odpowiedział, że i on potępia wszystkie tajne związki, oraz sądzi, że dobrze nie działają. Kto ma dobre zamiary, nie potrzebuje się taić. Skoro nadejdzie stósowna chwila, rząd włoski wystąpi przeciwko wszystkim tajnym związkom. Obecny prezes ministrów włoskich Rudini, jest uczciwym człowiekiem. — Oby mu się udało polepszyć to, co Krispi jego poprzednik, popsuł.

## Ilu jest w różnych krajach ludzi, nie umiejących czytać i pisać.

| | |
|---|---|
| W Anglii na 100 osób nie umie czyt. i pis.: | 2 |
| » Belgii » » » » » | 32 |
| » Bułgaryi » » » » » | 44 |
| » Danii » » » » » | 25 |
| » Francyi » » » » » | 28 |
| » Grecyi » » » » » | 45 |
| » Hiszpanii » » » » » | 38 |
| » Holandyi » » » » » | 4 |
| » Norwegii i Szwecyi » » » » » | 2 |
| » Niemczech » » » » | 8 |
| » Portugalii » » » » » | 56 |
| » Rumunii » » » » » | 67 |
| » Rosyi » » » » » | 76 |
| » Szwajcaryi » » » | 1 lub 2 |
| » Czarnogórze » » » » | 88 |

W samych zaś *Austro-Węgrzech* jest taki stosunek:

| | |
|---|---|
| w Doln. Austr. na 100 nie umie czyt. i pis.: | 4 |
| » Czechach » » » » » » | 3 |
| » Morawie » » » » » » | 6 |
| » Szląsku » » » » » » | 9 |
| » Styryi » » » » » » | 22 |
| » Karyntyi » » » » » » | 31 |
| » Węgrzech » » » » » » | 42 |
| » Chorwącyi » » » » » » | 48 |
| » Galicyi » » » » » » | 80 |

Z tego wynika, że najwyżej pod względem oświaty stoją: Anglia i Szwajcarya, potem idzie Szwecya z Norwegią; najniżej zaś stoi Czarnogóra, a zaraz poniżej idzie Galicya, co dla naszego kraju chyba chlubą nie jest, skoro pod względem oświaty w Europie przypada mu prawie ostatnie miejsce.

Przy takiej ciemnocie, nie może być dobrze, zwłaszcza ludowi, to też lud właśnie winien do oświaty dążyć wszelkiemi siłami. W dążeniu zaś do tej oświaty powinni ludowi dopomagać: panowie, księża i wszyscy obywatele, aby już raz przestano za granicą nazywać nasz kraj »krajem niedźwiedzi«.

## Ruch katolicki w Anglii.

W protestanckiej, czyli luterańskiej Anglii, czyni wiara katolicka niesłychane postępy. Pewna gazeta londyńska (naturalnie luterańska) ubolewa nad tym wzrostem katolicyzmu i równocześnie przedstawia o ile rozszerzyła się wiara katolicka w Anglii od roku 1829, w którym katolicy otrzymali równouprawnienie.

W owym czasie, ani jeden katolik nie był w sejmie. ani w przybocznej radzie królowej.— Ogółem liczono 447 księży katolickich, 449 kaplic i 16 klasztorów.

Teraz zaś mają już katolicy angielscy swych Biskupów i dyecezye, — 6 katolików zasiada w przybocznej radzie królewskiej, 74 w sejmie, a 34 w izbie panów. — Księży katolickich jest 3000, kościołów 1763, klasztorów 491.

Cyfry te są bardzo pocieszające i pozwalają mieć nadzieję, że katolicyzm, jeszcze więcej pozyska wyznawców, bo ruch i dążenie połączenia się z Kościołem katolickim nie upada, nie ustaje, ale owszem, idzie coraz więcej naprzód. — Tak z prostego ludu jak z pomiędzy szlachty, mieszczaństwa a także i duchowieństwa anglikańskiego powraca wielu na łono Kościoła katolickiego. W tym kraju też wywarł największe wrażenie list pasterski (encyklika) Ojca św. wystósowany do wszystkich chrześcijan, którzy nie są katolikami. Bardzo liczni Anglicy czytali i rozmyślają nad połączeniem kościoła anglikańskiego z kato-

lickim. W Rzymie radzi osobna komisya z kardynałów i innych uczonych duchownych złożona nad sprawą, zastanawiając się nad środkami, za pomocą których połączenie obu kościołów najlepiej przeprowadzićby się dało.

Jak wielką ważność tym naradom w Anglii przypisują, łatwo poznać z tego, że największy angielski mąż stanu, były prezydent ministrów, Gladstone, wystósował do Kardynała ks. Rampolli, pierwszego ministra Ojca św. długie pismo. W niem wypowiada swoje myśli o połączeniu obu kościołów i jakkolwiek czuje się wiernym Anglikaninem, jednak wyraźnie tęskni w duszy i sercu za pojednaniem.

Pod koniec pisma sławi Gladstone Papieża, jako prawdziwego ojca owieczek Chrystusowych. w którego sercu musi się mieścić niezmierna miłość Boga i bliźniego, skoro się odważył po wiekowej rozłące, — mimo pełnych nienawiści wspomnień, zbliżyć do przeciwników Kościoła katolickiego ze słowami pokoju i myślą połączenia. Gladstone ma nadzieję, że Ten, który wie o każdym kubku wody, podanym ubogiemu, nie odmówi błogosławieństwa, zamiarom i usiłowaniom Papieża Leona XIII.

## Stan zasiewów i widoki zbiorów
*w różnych krajach.*

*W Austryi* wedle urzędowych sprawozdań z dn. 28 maja wzrost posiewów opóźnił się o 2—3 tygodnie wskutek chłodnego powietrza i deszczów. W wielu miejscowościach musiano oziminę zaorywać. — Pszenica mniej ucierpiała niż żyto i tam gdzie deszcze spadły zbyt obficie, żyto straciło na kolorze. Uskarżają się także na jęczmień i owies.

*Na Węgrzech* pogoda była pomyślniejsza; pszenica dobrze się przedstawia, żyto poprawiło się także.

*W Niemczech* zasiewy jare bardzo mało rozwinięte, potrzebują koniecznie ciepła i deszczu; żyto na południu mocno ucierpiało, — tak, że w wielu miejscowościach zaorywać je musiano.

*W Rosyi* stan ozimin jest wcale dobry, lepszy, niż można się było spodziewać w jesieni roku zeszłego. — *W Królestwie Polskiem* urodzaj pod względem ziarna jest jeszcze niepewny; słomy jednak będzie więcej, niż roku zeszłego. Rzepak dobry, łubiny, koniczyny itp. bardzo dobre. W ogóle w okolicy Warszawy w promieniu 10-ciu milowym roślinność posunęła się szybko, a stan ozimin mniej więcej zadowalniający. Nie mniej pomyślnie zapowadają się urodzaje w guberniach: kieleckiej, piotrkowskiej i kaliskiej. — Mniej pomyślne wiadomości nadeszły z gubernii podolskiej, zwłaszcza pod względem żyta, rzepaków i po części jarych.

*We Włoszech* uskarżają się na zbytek wilgoci, na północy jednak zasiewy dobrze się przedstawiają.

*We Francyi* kilka burz, zrządziło znaczne szkody w jarzynach, zwłaszcza na północy; w innych zaś stronach kraju brak deszczu uczuwać się daje dotkliwie. Pszenica i żyto zapowiadają się dobrze, lecz owsy i jęczmiona gorzej.

*W Belgii* i *Holandyi* urodzaje zapowiadają się średnie; skutkiem suszy ucierpiały głównie owsy i kartofle.

*W Hiszpanii* skutki długotrwającej suszy są zgubne. Może nie być żadnych zbiorów, a przynajmniej bardzo liche.

*W Ameryce* stan zasiewów pszenicy pogorszył się.

## Kronika kościelna.

**Papieski poseł** (obecnie Kardynał) ks. Agliardi, a przedtem Arcybiskup i Nuncyusz w Wiedniu, był w Moskwie, jako reprezentant Ojca św. na koronacyi carskiej. Car przyjął go z wielkiemi honorami, bo osobno i o jeden dzień naprzód przed przyjęciem posłów inych królów. W powrocie z Moskwy, udał się ks. Nuncyusz do Petersburga na naradę z pierwszym Biskupem Kościoła katolickiego w Rosyi, Najprzew. ks. Metropolitą Kozłowskim. Ztamtąd udał się do Wilna na Litwę, a potem do Warszawy. Tu i tam naradzał się z XX. Biskupami. Oby te narady przyniosły jak najwięcej pożytku dla Kościoła katolickiego w Rosyi! Rząd rosyjski przydzielił ks. Nuncyuszowi do jego boku osobnego urzędnika, niby to dla honorów, a właściwie dla dozorowania X. Nuncyusza i śledzenia, co on będzie robił.

**Wiec katolicki** odbędzie się we Lwowie, w dniach: 7, 8 i 9 lipca. Na tę piękną uroczystość przybędzie także i ks. Nuncyusz Agliardi z Wiednia. Obrady wiecowe rozpoczną się 7 lipca wieczorem, a zakończą się trzeciego dnia po południu.

**† Najprzew. ks. Nowodworski,** Biskup płocki (pod Moskalem), zmarł nagle w Warszawie dnia 13 czerwca b. r. na chorobę sercową. Do Warszawy przybył śp. ks. Biskup na powitanie X. Nuncyusza Agliardiego, który był jako przedstawiciel na koronacyi cara w Moskwie, a z powrotem wstąpił do Warszawy. Zmarły Dostojnik Kościoła był mężem wielce uczonym, pracowitym, powszechnie czczonym i szanowanym. Urodził się w roku 1831, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1854, a Biskupem został 30 grudnia 1889 r. Wieść o jego śmierci wywołała głęboki żal w całej Polsce.

**Jubileusz św. Wojciecha.** W kwietniu roku przyszłego przypada 900-letnia rocznica męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Dzień ten zamierzają obchodzić uroczyście dyecezya gnieźnieńsko-poznańska, której św. Wojciech jest patronem, oraz dyecezye: chełmińska i warmińska.

**Bohaterki katolickie.** Na wyspie Islandyi szerzy się coraz bardziej trąd. Choroba ta jest nieuleczalną, a wielce zaraźliwą. Kto się trędo-

watemi opiekuje, zazwyczaj sam trądu nabywa i z niego umiera. Przeto też chrześcijańskim bohaterem bez trwogi należy nazywać każdego, kto z miłości bliźniego chce się zajmować trądem dotkniętymi. Katolickie Siostry Miłosierdzia z Kopenhagi (w Danii), ofiarowały się do tej służby i niezadługo wyjadą na Inslandyą, aby niezawodnie już nigdy ojczyzny nie zobaczyć. Cześć tym bohaterkom chrześcijańskim!

**We Francyi**, w wielu miastach burmistrzowie, którzy są masonami, socyalistami i liberałami, zakazali publicznych procesyj w dzień Bożego Ciała. Pomimo to procesye te odbyły się w tym roku. Rada ministrów zajęła się tą sprawą i postanowiła wdrożyć śledztwo przeciw tym, którzy te procesye urządzili i brali w nich udział. Oto tak dzieje się w krajach, gdzie rządzą masoni i socyaliści. Katolicy są tam prześladowani więcej, niż w jakim kraju pogańskim lub między dzikimi.

**Rabin żydowski**, B. Edelman z Nowego Jorku (w Ameryce), przeszedł na wiarę chrześcijańską. Bogaci jego krewni (żydzi) zerwali z nim wszelkie stosunki i wyrzekli się go.

# Rozmaitości.

**Czy to nie smutne?** Czy się weźmie do ręki *Nowiny* i *Dzwonek*, czy *Związek chłopski*, czy *Polski lud*, w ogóle gazetki niezależne i niemające żadnej subwencyi, czyli pomocy, co trochę, bo prawie w każdym numerze tych gazetek można wyczytać użalania się redakcyi na to, że Czytelnicy opóźniają się z prenumeratą.

Gdyby się zeszło całą Europę wszerz i wzdłuż, to nie spotkałoby się takich stosunków, jak u nas — U nas tylko żydzi się nie żalą na brak poparcia, natomiast redaktorzy pism ludowych, pragnący ludowi przyjść z pomocą i oświecić go, ci właśnie mają za swą pracę taką nagrodę, że się prosić muszą o prenumeratę, która im się za pisma należy. I dokądże tak będzie?

**Dwóchsetną rocznicę śmierci króla Jana Sobieskiego** obchodzono w Olesku, jako w miejscu urodzenia tego króla, w następujący sposób: 1) Dnia 17 czerwca odprawiono rano w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne; 2) po południu tegoż dnia odbyła się wycieczka z dziatwą szkolną do zamku oleskiego, gdzie się Sobieski urodził; 3) wieczorem oświetlono zamek.

Również i po innych miastach kraju naszego pamiętano o sławnym królu polskim, o jego śmierci i w tym dniu uczczono jego pamięć różnymi obchodami i nabożeństwem.

**Sobieski na niebie i w niebie.** Z powodu 200-letniej rocznicy śmierci króla Jana Sobieskiego, która przypadała 17 czerwca br., przypominamy, że jego zwycięztwo pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r., uważali uczeni za tak wielkie, iż utrwalili jego pamięć, dając konstelacyi gwiazd, ukazującej się wtenczas na niebie nazwę „Tarczy Sobieskiego“.

Tak więc znajduje się Sobieski na niebie. Ale ważniejszą jest dla nas wiadomość, polegająca na cudownem widzeniu zakonnicy bawarskiej, które stwierdziło, iż król Jan Sobieski od od 170 lat napewno cieszy się w niebie. — Rzecz się ma tak. Jedna z świątobliwych córek króla Jana Sobieskiego poszła za ówczesnego księcia elektora bawarskiego. Zawsze bardzo dobroczynna względem klasztorów, szczególnie żeńskich, po śmierci ojca podwajała jałmużny z prośbą, żeby za jej ojca króla się modliły. Jedna z zakonnic zaręczała, iż miała widzenie, zaręczające, że król Jan po przebywaniu przez mniej więcej 30 lat w czyścu, dostał się już do nieba.

**Ustawa krajowa** (uchwalona przez Sejm) o budowie kolei z Chodorowa do Podwysokiego, otrzymała zatwierdzenie cesarskie.

**Ważna wiadomość dla wychodźców.** *Gazeta Lwowska* donosi, iż konsul brazylijski w Genui otrzymał od swego rządu telegraficzny rozkaz, aby nie dopuszczał do wychodźctwa *galicyjskich* wychodźców nawet takich, którzy na własne koszta wyjechać pragną.

Wydaje się ta wiadomość nie bardzo wiarygodną, ale że ją przyniosła gazeta urzędowa, więc ją powtarzamy.

**Bezczelność żydów węgierskich.** Na Węgrzech tak się już żydzi rozpanoszyli, że ośmielają się publicznie znieważać naszą świętą religię katolicką. Udowodnił to w Radzie państwa dr. Lueger (dnia 29 maja), pokazując kalendarz węgierski z obrazkiem, przedstawiającym żyda, wstępującego na stopnie ołtarza i strzelającego z łuku do figury Zbawiciela. Kalendarza tego rząd węgierski nie skonfiskował, bo i jakże, kiedy Węgrami rządzą żydzi.

**Ilość kobiet** w Niemczech, jest większa od ilości mężczyzn o jeden milion.

**Piorun w kościele.** W niedzielę 14 czerwca w Kałuszu, w chwili gdy X. Łoziński, kończąc nieszpory, miał chować Najświętszy Sakrament do tabernakulum, uderzył piorun w okno kościoła nad wielkim ołtarzem. Cudem Bożym X. Łoziński utrzymał się przy życiu, iskra uderzyła w puszkę, gdy ją trzymał w ręku i zsuwając się po metalowych galonach kapy, rozpłatała mu but wzdłuż całej stopy, rzucając bezprzytomnego o ziemię. Równocześnie uderzył piorun w szczyt wieży, dostał się do kościoła od strony chóru, i tam zabił jedną osobę, a tocząc się wewnątrz po ankrach kościoła, zapalił dwa ołtarze. Popłoch w kościele powstał okropny, jedni biegli pożar gasić, inni zaś uciekali z kościoła i zakończył się ten wypadek bez większego nieszczęścia.

**Pogorzelcom** Rudnika udzielił Cesarz z prywatnej swej szkatuły 1.000 złr. zapomogi.

**Zamordowanie córki.** Włościanin, Michał Rzeźnik, ojciec 13-letniej córki, owdowiał przed kilku laty i ożenił się po raz drugi, a skutkiem

namowy swej drugiej żony, a macochy owego dziewczęcia, która twierdziła, że jeżeli dziecko to żyć będzie, między nimi żadnego pożycia zgodnego nie będzie, chcąc się więc pozbyć dziecka, od dłuższego czasu bił je, katował i kopał co dzień tak długo, aż dziecko wycieńczone dostało zapalenia płuc i zmarło. Dnia 11 czerwca br. odbyła się w Tarnopolu rozprawa przed sądem przysięgłych i niegodziwy ojciec uznany został winnym zbrodni zabójstwa i zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia.

**Za bluźnierstwo** przeciw P. Bogu i za znieważanie naszej św. religii, skazał sąd przysięgłych we Lwowie żyda Maurycego Dawida Jegera na 5 miesięcy więzienia. Zuchwały ten żydek wydawał gazetkę *Trybun ludowy,* i właśnie w tej gazetce dopuścił się bluźnierstw przeciw Panu Bogu. Zuchwałość żydów w naszym kraju, jak wykazuje ten wypadek, wzrasta coraz więcej.

**Wybuch prochu.** W Feliksdorfie, pod Wiener-Neustadt, koło Wiednia, nastąpił w piątek dnia 12 czerwca br. gwałtowny i straszny wybuch prochu w tamtejszej fabryce prochowej. Trzech mężczyzn i dwie kobiety padły ofiarą. Fabryka została rozsadzona i zupełnie zniszczona, a ludzie poszarpani w kawałki.

**Katastrofy na kolejach.** W Styryi dnia 15 czerwca pociąg wiozący rezerwistów 97 pułku, najechał w Winnisch Feistritz na 2 próżne wagony i rozbił się. 2 żołnierzy zabitych, 2 ciężko rannych.

Pociąg jadący dnia 12 czerwca z Warszawy do Brześcia, rozbił się pod Chotyłowem. Wskutek zbyt szybkiej jazdy z góry, oderwała się lokomotywa od pociągu, dwa wagony spadły z nasypu, a jeden wagon przewrócił się na nasypie do góry kołami, inne wagony stały na szynach mocno uszkodzone. Podróżni jadący w wagonie III-ej klasy najmniej ucierpieli, najbardziej ucierpieli podróżni I-ej i II-ej klasy. Gdy z potrzaskanych wagonów wydobyto ofiary, pokazało się, że kilka osób (2—3) poniosło śmierć na miejscu, a 36 osób rannych, miało pogruchotane ręce i nogi.

**Niezwykła maszyna.** Towarzystwo wyrobu zapałek w Czikago (w Ameryce) posiada szczególną maszynę która na dobę wyrabia tysiące zapałek. Wystarczy włożyć do maszyny stosownie obrobiony pień drzewa i zapas masy do łebków, a z maszyny wychodzą gotowe już pudełka z zapałkami. Ludzie potrzebni tylko są do zamykania pudełek i pakowania ich do skrzynek. Wygląda to na bajkę, a jednak gazety twierdzą, że istotnie taka maszyna istnieje.

**Zabawny wypadek** Zdarzył się w Londynie (stolicy Anglii). Na wystawie indyjskiej, jaką tam teraz otwarto, urządzono nadpowietrzną jazdę karuzelem. Gdy więc pewna liczba osób siadła do karuzelu i wyjechała do góry, nagle podczas tej podróży ponad ziemią, stanęła maszyna parowa, która karuzelem porusza i podróżni zostali w powietrzu przez 24 godzin. Majtkowie musieli się spinać po linach i dostarczać im jedzenia. Jedni się śmiali z tego wypadku, lecz kilka osób zachorowało, prawdopodobnie z przestrachu.

**Skarby szacha** (króla perskiego). Zamordowany szach pozostawił następcy swemu skarby niezliczone, które się przechowują w podziemiach pałacu w Teheranie, strzeżonych dniem i nocą przez szyldwachów. Po za drzwiami okratowanemi i opieczętowanemi piętrzą się stosy złota, srebra, w monetach i sztabach. Mieszkanie szacha było nad samemi podziemiami tak, żeby każdej chwili mógł do nich schodzić wejściem sobie wiadomem. Oprócz tych bogactw, oszacowanych na miliard franków, w jednej z sal pałacowych nagromadzone są w wielkiej liczbie drogie kamienie.

**Długi państw europejskich.** Każde mocarstwo ma setki miljonów długu. Rozliczywszy taki ogólny dług państwa na pojedynczych obywateli pokaże się, że na każdego mieszkańca w Anglii wypadnie około 200 reńskich, we Francyi przeszło 300 złr., we Włoszech około 200 złr., w Rosyi nie całe 100 złr., w Niemczech 160 złr., a w Austryi około 180 złr. Niewinne więc dziecko, które przychodzi na świat, zastaje już na tym świecie dług 180 złr., którego nie zaciągnęło wprawdzie, ale musi w podatkach płacić od niego przez całe życie procent, naturalnie bankierom żydowskim, (zwłaszcza Rotschildom), którzy wpędzają mocarstwa w długi różnemi sztuczkami szachrajskiemi,

**Najmniejszy konik na świecie.** Pułkownik H. Woods w Ameryce posiada najmniejszego konika na świecie. Kucyk ten ma lat 3, liczy na wysokość 19 cali. Może stanąć łatwo na dużym półmisku. Pułkownikowi dawano już za niego 12 tysięcy reńskich, ale nie chce go odstąpić. Tak piszą gazety amerykańskie, lecz one lubią często mijać się z prawdą.

**Żydom** nie wolno osiedlać się w Palestynie. Jest im tylko dozwolony trzydziestodniowy pobyt tamże celem zwiedzenia miejsc świętych - Jerozolimy, Hebronu, Tyberyady i Safedu; jednak przy wysiadaniu w porcie Jaffa muszą złożyć zapewnienie policyi portowej, iż po dniach 30 kraj opuszczą. Władze tureckie żądają przedstawienia w takim razie zasługującego na wiarę poręczyciela w osobie jakiegoś poddanego tureckiego; jeżeli zaś przybysze żydowscy do Palestyny nie są w stanie przedstawić takiego poręczyciela, to władze tureckie nie pozwalają im na wylądowanie w Jaffie.

**Papierosy z herbaty** rozpowszechniają się coraz bardziej w Ameryce. Papieros taki ma tyle liści, ile ich potrzeba na dwie filiżanki mocnej herbaty, a wdychanie dymu herbacianego działa dziesięć razy silniej, niż picie herbaty. Kto wypali dziennie 20 papierosów herbacianych, ten niejako spożył 40 filiżanek herbaty, a działa ta

ilość papierosów tak, jak wypicie 200 szklanek herbaty.

**Szczególne zegary.** W Ameryce, w mieście Alpena, w stanie Michigan, sporządził tamtejszy proboszcz polski, ks. Oprychalski, szczególniejszy zegar. Przedstawia on słynną katedrę w Krakowie. Co pół godziny zegar bije, drzwi katedry same się otwierają i na siwym koniu wyjeżdża polski rycerz, gotowy na rozkazy. Skoro zegar bić przestanie, rycerz na koniu cofa się wewnątrz, drzwi się zamykają i znowu następuje cisza. Wieczorem przy oświetleniu światła elektrycznego, arcydzieło to bardzo pięknie się przedstawia. Ks. Oprychalski zwrócił tem uwagę wszystkich tamtejszych obywateli na Polaków.

Niemniej oryginalny zegar, a może jeszcze sztuczniejszy, jest w posiadaniu jednego z książąt indyjskich. Poniżej tarczy zegarowej wisi dzwon a przed nim leży kupa czaszek i kości, wystarczających do złożenia 12 całych szkieletów ludzkich. Gdy zegar wskazuje godzinę pierwszą, z gromady kości tworzy się jeden szkielet, kroczy do dzwonu, chwyta za młot i uderza nim raz jeden. Następnie wraca i rozsypuje się w pojedyncze kawałki. O godzinie drugiej tworzą się z kości dwa szkielety. Każdy z nich uderza w dzwon, ażeby następnie lęgnąć w grobie. O godzinie dwunastej podnoszą się wszystkie kości. Tworzy się z nich dwanaście szkieletów, przypominających uderzeniami w dzwon bieg czasu i rozsypywaniem się swojem w kawałki znikomość wszystkich rzeczy ludzkich.

**Pierwszy śledź.** W obecnym czasie odbywa się na brzegach Holandyi połów śledzi. Według bardzo dawnego zwyczaju, bywa corocznie pierwszy śledź uroczyście doręczany królowi. Rybacy, którzy go złowią, przystrajają się do tej ceremonii w pomarańczowe wstążki i powozem ubranym we flagi i zieleń, jadą do zamku królewskiego, oddają śledzia, a otrzymują za to podarek pieniężny. Ceremonia ta odbyła się tego roku 11 czerwca. Królowa-rejentka przyjęła mile dar od rybaków i wynagrodziła ich sowicie.

## Figle i żarty.

**W sądzie.** Sędzia mówi: — Ignacy Kobylak, za kradzież sukna, został skazany na 3 lata więzienia. Czy oskarżony nie ma nic do powiedzenia na swoją obronę?

Oskarżony: — Owszem, proszę pana sędziego, w sprawie mojej zachodzą okoliczności łagodzące.

— Jakież to są okoliczności łagodzące?

— A to, proszę pana sędziego, myślałem, że się ta kradzież nie wyda!

**Także odpowiedź.** — Jak się zowiesz mały?

— Franek!

— A twój ojciec?

— Umarł.

— A czem był nim umarł?

— Żywym.

**Na targowisku.** — Ile ma lat ta szkapa?

— Szedem roków.

— Do licha — ona wygląda na więcej.

— Za co nie ma wyglądacz — juście wygląda, bo ona chce jeszcze zyć dłuzej.

**Dowód oczywisty.** „Słuchajcie Bartłomieju — powiada ks. Proboszcz, chcący pogodzić powaśnionych małżonków — pojednajcie się z żoną i żyjcie w zgodzie. Pamiętajcie, że mąż i żona to jedno ciało i jedna dusza“.

— „Jedno ciało? — odpowiada Bartek — proszę Jegomości, co to, to już nie! Jak mi w karczmie baty sprawią, to ona nic nie czuje, a jak ona odemnie dostanie baty, to ja nic nie czuję — a widzi Jegomość!“

**Czy prosiak co winien?** — Mężu, za tydzień przypada 25-letnia rocznica naszego ślubu, możeby prosiaka zabić?

Mąż: Ależ cóż znowu, cóż ten biedny prosiak winien, że ja przed 25 laty zrobiłem głupstwo.

**Przyszły wojak.** Ojciec: — Czem ty będziesz Janku?

Janek: — Żołnierzem.

— A jak cię w wojnie zabiją?

— Kto zabije?

— Nieprzyjaciel.

— To wolę zostać nieprzyjacielem.

**Na poczcie.** *Urzędnik.* Ten list jest za ciężki, potrzeba jeszcze jedną markę przylepić.

*Wojtek.* O, o, o! Co też pan gada! A dyć jak się druga marka przylepi, to list będzie jeszcze cięższy!

**Żandarm** (spotykając złodzieja z parą nowych butów). Oho, Kuba, zkąd to macie te buty?

*Kuba.* A no, kupiłem je sobie.

*Żandarm.* A cóż one kosztują?

*Kuba.* A no, o to się nie pytałem.



Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.